

# Jakub Wójcik

---

## Problem definicji kontemplacji

---

Studia nad Rodziną 15/1-2 (28-29), 291-296

---

2011

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## II. ARTYKUŁY UZUPEŁNIAJĄCE

Studia nad Rodziną UKSW 2011 R. 15 nr 1-2 (28-29)
---

Jakub WÓJCIK – WSR UKSW Warszawa

### PROBLEM DEFINICJI KONTEMPLACJI

#### Wprowadzenie do tematu

Ostatnio zauważa się wzrost zainteresowania tematem kontemplacji. Nie tyle w literaturze drukowanej, ale w wypowiedziach autorów prelekcji, referatów lub innych wystąpień przy okazji omawiania tematów, które w wielu przypadkach nawiązują choćby wywoławczo do zagadnienia kontemplacji. Niekiedy przywołuje się tylko termin, bez głębszego uzasadnienia związku z tematem, a niekiedy autorzy wypowiedzi ujawniają pomieszanie kontemplacji z doświadczeniem mistycznym albo z medytacją. Tak dzieje się przy omawianiu problematyki religijnej. W ujęciach filozoficznych najczęściej miesza się kontemplację z estetyką i ogólnie ujętą problematyką piękna. Pominąwszy niejasne operowanie terminem w omówieniach języka potocznego, w którym kontemplacja kojarzona bywa dowolnie i mechanicznie z inną tematyką wypowiedzi, wydaje się, iż uporządkowanie problematyki wymaga uporządkowania w filozofii zajmującej się odpowiedzią na pytanie „czym coś jest”. Oczywiście jest to zadanie wykraczające poza ramy artykułu, ale warto przynajmniej zasygnalizować pewne akcenty przy omawianiu kontemplacji. Tym bardziej, że coraz mocniej uwidaczniają się różnice między ujęciami filozoficznymi i znaczeniem kontemplacji w tradycji posługiwania się tym terminem, na co zwrócił uwagę znany pisarz Tomasz Merton<sup>1</sup>.

Wydaje się, że zagadnienie kontemplacji nabiera dziś szczególnego znaczenia w związku z zagadnieniem wydobywania się człowieka z acedii jako wyjściowego problemu dla pedagogiki i punktu wyjścia przy uzasadnianiu konieczności edukacji ludzi. O acedii mamy dostępną szeroką literaturę cieszącą się dużym zainteresowaniem, na co próbowałem wskazać w artykule „Acedia jako problem pedagogiczny”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Por. T. Merton, *Nowy posiew kontemplacji*, Warszawa 2005.

<sup>2</sup> Por. J. Wójcik, *Acedia jako problem pedagogiczny*, „Zeszyty Naukowe SWPR” 2010/11, nr 5-6, s. 201-226.

### Zawężenie problematyki kontemplacji do ujęć teoriopoznawczych

W literaturze przedmiotu uważa się, że łaciński termin „kontemplacja” znaczący „ogłądanie” był tłumaczeniem greckiego słowa „teoria” (dziś termin ten nabrał innego znaczenia) i wprowadził je Pitagoras dla wskazania konieczności uważnego patrzenia<sup>3</sup>. Ujęcia Pitagorejczyków podjął Platon i dalej rozwijał Arystoteles. Stagiryta w pierwszym zdaniu swojej „Metafizyki” pisze, że „Każdy człowiek ze swej natury dąży do wiedzy”. Tym zdaniem wprowadził cenioną przez siebie kontemplację na tory teorii poznania.

Inne znaczenie terminu „kontemplacja” wprowadzili święci: Augustyn, Anzelm, Tomasz z Akwinu i w czasach późniejszych Teresa z Avila oraz Jan od Krzyża. Wiązali oni tematykę kontemplacji z zagadnieniem słowa serca i mowy serca. Tomasz z Akwinu szeroko rozwija problem słowa wewnętrznego i słowa zewnętrznego. W XII wieku szeroko zajmowali się tym problemem tzw. Wiktoryni z klasztoru św. Wiktora, którzy określali kontemplację jako „rozumienia przeniknięte miłością i miłość przeniknięta rozumieniami”<sup>4</sup>. To sformułowanie wyprowadza tematykę kontemplacji z porządku poznania i przenosi problematykę w obszar relacji osobowych<sup>5</sup>.

### Próba zdefiniowania kontemplacji

Definiując kontemplację trzeba zauważyć – podobnie jak w innych zagadnieniach – swoistą kolejność. Otóż nie analiza definicji uczy nas kontemplacji, ale odwrotnie. Ludzie kontemplujący chcą wiedzieć, czym ona jest, aby uniknąć ewentualnego pomylenia jej z czymś innym, na przykład z medytacją. Streszczeniem takiej wiedzy jest definicja, która wskazuje na najważniejsze czynniki stanowiące kontemplację i określa skutki pozwalające ją rozpoznać.

Podejmując próbę zdefiniowania kontemplacji, należy uwzględnić dawną tradycję wiązania tej tematyki z relacjami osobowymi, ale także powody zawężenia problematyki do zespołu zagadnień związanych tylko z relacją poznania.

---

<sup>3</sup> Por. m.in. Historia Matematyki, red. A. Juszkiewicz, t. 1, Warszawa 1975 oraz G. Reale, Historia filozofii starożytnej, Lublin 2002.

<sup>4</sup> M. Gogacz, Filozofia bytu w „Beniamin major” Ryszarda ze św. Wiktora, Lublin 1957. Profesor Gogacz omawia ten problem także w następnych swoich książkach.

<sup>5</sup> We współczesnych wypowiedziach wydaje się, że ta bogato omawiana i dyskutowana kiedyś problematyka wiązania kontemplacji z relacjami osobowymi została pominięta. Problem kontemplacji w ujęciach filozoficznych bywa omawiany w aspekcie poznawania ludzkiego albo jest kojarzony z estetyką. Wycucie kojarzenia kontemplacji z relacjami osobowymi ujawnia się w licznych pytaniach formułowanych na podstawie własnej kontemplacji, kwestionujących wypowiedzi prelegentów na ten temat na różnych spotkaniach, gdy pojawia się ten problem.

Nawet porządku niewyraźny i wyraźny nazwano poznaniem niewyraźnym i poznaniem wyraźnym. Na wszystko, co „dzieje się” w człowieku przed relacją poznania wskazał św. Augustyn, później św. Anzelm i precyzyjnie dopracował św. Tomasz z Akwinu. Akwinata wyjaśnił, że poznanie jest relacją między własnością prawdy poznawanego bytu i intelektem osoby poznającej. Jest więc relacją w obszarze bardziej pierwotnej relacji wiary. Nie relacją poznania poprzedza wiarę, ale odwrotnie. To odwrotnie występuje natomiast od naszej strony w porządku wyraźnym, gdy musimy uświadomić sobie to, co „niewidzialne” i nie objęte naturalnym poznaniem. Ponadto prawda jest jedną z własności istnieniowych oddziałującego bytu i nie ujawnia się bezpośrednio. Mocniej oddziałuje byt własnością realności<sup>6</sup>, na której buduje się miłość<sup>7</sup>. Kolejność relacji jest następująca – pierwotne są relacje istnieniowe: miłość, wiara i nadzieja, które są aktualizowane relacjami poznania i postępowania i wreszcie spełniane czynami.

Uwzględniając powyższe omówienia można zdefiniować kontemplację następująco: kontemplacją są czynności władz człowieka – zapoczątkowane poruszeniami poznawczymi – spowodowane stworzeniami lub wytworami jako przejawami miłości, wiary i nadziei drugiej osoby, a następnie w porządku wyraźnym wzbudzające odpowiedź wywołującą rozumne poznawanie Autora tych przejawów i swoimi czynami spełniające miłość do Niego.

### Trudności związane z definicją kontemplacji

Dla wyjaśnienia dopowiedzmy, że czynności władz są to ich „poruszenia”, jakaś zmiana. Władze niczego jeszcze nie dokonują w kontemplacji, ale przyjmują oddziaływanie. Dlatego mówi św. Teresa z Avila, że rozum i zmysły nie działają w kontemplacji. Na przykład intelekt nie tworzy aktów poznawczych, ale odbiera oddziaływanie osoby. Skutkiem oddziaływania są zmiany, nazywane czynnościami. Te czynności dzieją się nie za sprawą samej w sobie miłości, wiary i nadziei, co głosili neoplatonicy, ale z powodu oddziaływania osoby, choć przez miłość, wiarę i nadzieję. Stąd św. Tomasz z Akwinu zauważa, że osoba oddziałująca przez wiarę doskonali intelekt człowieka kontemplującego oraz doskonali wolę przez oddziaływanie drugiej osoby miłością<sup>8</sup>. Takie oddziaływanie jest wcześniejsze niż usprawnienia władz człowieka. Usprawnienia są potrzebne w porządku wyraźnym, koniecznym w odpowiedziach człowieka na oddziaływanie drugiej osoby. Nie są potrzebne w początkowej fazie kontemplacji, a porządek wyraźny jest skutkiem kontemplacji i jej znakiem roz-

<sup>6</sup> Por. P. Milcarek, *Od istoty do istnienia*, Warszawa 2008, rozdz. VI.

<sup>7</sup> Por. A. Andrzejuk, *Metafizyka obecności*, w druku.

<sup>8</sup> S. Th. II-II, 180, co.

poznawczym. Swoisty przebieg oddziaływania w porządku niewyraźnym jest opisywany w tzw. teorii słowa serca i mowy serca. Słowo serca nie jest „wyraźniejszym poznaniem”, co często słyszymy, lecz jest tylko i aż manifestacją (przejawem) w intelekcie prawdy oddziałującej osoby. Dlatego św. Tomasz i wcześniej św. Anzelm twierdzą, że słowo serca rodzi się przed aktami poznawczymi i decyzyjnymi; później natomiast intelekt trwa przy poznanej prawdzie (na skutek decyzji woli) i wola albo słucha słowa serca, albo korzysta z odpowiedzi nadawanych przez władze zmysłowe. Dzieje się to już w okresie prenatalnym dziecka przez odbiór oddziaływania miłością, wiarą i nadzieją drugiej osoby. Stąd jest tak ważny kontakt osobowy zwłaszcza w pierwszym okresie rozwojowym człowieka, łącznie z oddziaływaniem uczuciami. W tym oddziaływaniu niezastąpieni są rodzice, co wyznacza całą problematykę troski o rodzinę. Natomiast w porządku wyraźnym (o czym pisze M. Gogacz, omawiając kontemplację jako jedną z norm moralnych<sup>9</sup>) odniesienia kontemplacyjne dziecka wymagają usprawnień, tzn. rozwijania cnót intelektualnych i wolitywnych oraz uwrażliwienia władz zmysłowych, często pomijanych, jakby człowiek był samą tylko duszą. Trzeba dopowiedzieć, że cała osoba oddziałuje łącznie ze swoim wyposażeniem. Dlatego ważna jest edukacja wychowawców i nauczycieli. Często mówi się o oddziaływaniu sercem. Owszem, ale lubię podawać przykład, że pielęgniarka oprócz serca dla pacjentów musi jeszcze umieć robić zastrzyki i opatrywać rany. Oddziaływanie sercem (wymagające osobnego omówienia) nabywamy w porządku niewyraźnym, a wyedukowane wytrenowania i sprawności są początkiem porządku wyraźnego. Stąd osoba niedojrzała uczuciowo i umysłowo nie może być dobrym wychowawcą.

W historii myśli ludzkiej zdarzyło się pominięcie rozważania porządku niewyraźnego<sup>10</sup>, stanowiącego obszar tzw. mowy serca. Mowa serca jest odpowiedzią miłością, wiarą i nadzieją na relacje osobowe drugiej osoby. Ta odpowiedź też musi być w porządku wyraźnym aktualizowana poznaniem i decyzjami oraz spełniana czynkami. W następstwie pomijania kontemplacji uczyniono początkiem i punktem wyjścia poznanie lub decydowanie i zamiast aktualizacji pierwotnych relacji osobowych wprowadzono w kulturze jako wyjściową teorią sądów<sup>11</sup>. Drogą poznawczą uczyniono myślenie abstrakcyjne, zdolność decyzji zastąpiono zachciankami człowieka, a kontemplację skojarzono w filozofii z es-

---

<sup>9</sup> Por. M. Gogacz, *Ku etyce chronienia osób*, Warszawa 1991 oraz tenże, *Wprowadzenie do etyki chronienia osób*, Warszawa 1998.

<sup>10</sup> Por. J. Wójcik, *Matka i ojciec pierwszymi profesorami dziecka. Pomocnicza rola nauczycieli*, w: *Nauki humanistyczne i socjologia*, red. J. Czartoszewski, Warszawa 2010, s. 629-642.

<sup>11</sup> Por. A. Andrzejuk, *Człowiek i dobro*, Warszawa 2002 oraz tenże, *Człowiek i decyzja*, Warszawa 2007.

tetyką i w teologii najczęściej z medytacją. Nie zauważono, że medytacja daje skutki poznawcze, kontemplacja zaś w skutkach dotyczy podłoża głębszych zmian w człowieku. Zaniedbanie tych głębszych zmian, a raczej jego zgubne dla człowieka skutki podjęli w swoich dociekaniach tzw. Ojcowie Pustyni. Ewagriusz z Pontu w IV wieku wprowadził tematykę acedii jako wyjściowego zagadnienia pedagogicznego. Zniekształcenie i zaniedbanie problemu acedii usunęło w edukacji temat ojcostwo – synostwo oraz zagadnienie mistrz – uczeń i spowodowało relatywizm poznawczy i moralny.

W tematyce kontemplacji nastąpił swoisty rozdzźwięk między kontemplacją omawianą w teologii i kontemplacją ujętą filozoficznie. Wydaje się, że przytoczona definicja, oparta na analizie i rozważaniu tekstów św. Tomasza z Akwinu, ten rozdzźwięk łagodzi.

Odróżniając porządki niewyraźny i wyraźny (uświadomiony) należy zauważyć, że nasze życie religijne przebiega najpierw w tym pierwszym porządku<sup>12</sup>. Podobnie przebiega u dziecka w okresie prenatalnym i w pierwszych latach po urodzeniu, gdy dziecko nie ma jeszcze usprawnień, ale występują naturalne i normalne odniesienia dziecka i rodziców. W tych odniesieniach główne znaczenie ma kontemplacja. W tym wczesnym okresie rozwojowym dziecka zaczyna się wydobywanie z acedii<sup>13</sup> i dzieje się tzw. porządek słowa serca i mowy serca. Stąd wynika doniosłość rodziny i jej ochrony oraz konieczność wczesnego wprowadzenia dziecka w życie nadprzyrodzone sprawione sakramentem chrztu świętego.

W porządku wyraźnym wydobywanie z acedii przebiega drogą prawidłowej edukacji (wychowanie, kształcenie i pomoc w kierowaniu własnymi władzami człowieka), co jest odpowiedzialnym zadaniem rodziny, Kościoła i szkoły<sup>14</sup>. Wymaga to w pierwszym rzędzie zaufania do osób stanowiących rodzinę, Kościół<sup>15</sup> i szkołę. Niszczeniu zaufania sprzyja narastający relatywizm, gdyż psychologicznie ufamy najchętniej sobie. Edukacja – mówiąc najkrócej – polega na przechodzeniu ze skupienia uwagi na własnej możliwości do skutków, którymi są akty poznawcze i decyzje. Brak edukacji lub niewłaściwy jej przebieg ponownie wciąga w acedię, gdy jest rozważaniem i opisem samych skutków bez wiązania ich z przyczynami albo dowolnym ustalaniem przyczyn bez ich identyfikacji. Tym błędowi zapobiega prawidłowo prowadzona kontemplacja. W niej św. Tomasz z Akwinu widział wyższość i pierwszeństwo życia kontemplacyjnego nad życiem czynnym.

<sup>12</sup> Por. M. Gogacz, *Modlitwa i mistyka*, Kraków - Warszawa 1987.

<sup>13</sup> Por. J. Wójcik, *Acedia jako problem pedagogiczny*, dz. cyt., s. 201-226.

<sup>14</sup> Por. J. Wójcik, *Szkoła miejscem wychowania i kształcenia*, „Zeszyty Naukowe SWPR” 2010/11, nr 5-6, s. 79-106.

<sup>15</sup> Por. M. Gogacz, *Kościół moim domem*, Warszawa 1999.

### Zakończenie

Wydaje się, że podana wyżej definicja kontemplacji pozwala odróżnić – oprócz wymienionych problemów – kontemplację od doświadczenia mistycznego. Niektórzy prelegenci omawiając kontemplację, myślą ją z doświadczeniem mistycznym. Według prof. M. Gogacza doświadczenie mistyczne jest doznaniem samego istnienia, jest zatem doświadczeniem tylko i aż Boga. Nie owocuje wiedzą o Bogu. Ponadto nie należy do bogatszego porządku religijnego<sup>16</sup>. Prelegenci mówiący o doświadczeniu Boga jako Trójcy Osób mieszają doświadczenie mistyczne właśnie z kontemplacją. Pomijam wypowiedzi graniczące ze śmiesznością, gdy pewna Pani opowiadając o swoich przeżyciach związanych z pieczeniem ciasta sądziła z całą powagą, że relacjonuje swoje doświadczenie spotkania z Bogiem. Gorzej, że słuchacze tak to przyjęli. Oczywiście podają skrajny przykład, ale ilustrujący potrzebę wyjaśniania kontemplacji. Ponadto ważne jest odróżnienie spotkania od obecności, co wnikliwie rozwija w drukowanej najnowszej swojej książce prof. Artur Andrzejuk<sup>17</sup>. Tematyka książki wskazuje, że także problem relacji osobowych wyjaśnia się dobrze w metafizyce, a dopiero wtórnie w etyce. Kontemplacja rozważana od strony metafizyki także wnosi ważne rozwiązania, szczególnie w pedagogice.

#### **Jakub Wójcik: The problem of the definition of contemplation summary**

The subject matter of these considerations is the definition of contemplation. The justification for this subject is obtained in the formulation of contemplation in the spheres of both inexplicit and explicit orders. The question affects both theological formulations as well as formulations that are philosophical. Following the presentation of the definition of contemplation as functions of powers of man responsible for influencing another person, the writer introduces explanations referring to difficulties in the definition. Provided are also explanations as to difficulties with the definition. The writer additionally undertakes reasons for the importance of the subject of contemplation, especially with regard to the word of heart, speech of heart the problem of getting man out of acedia.

---

<sup>16</sup> Por. M. Gogacz, *Filozoficzne aspekty mistyki*, Warszawa 1985.

<sup>17</sup> A. Andrzejuk, *Metafizyka obecności*, w druku.